

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Przygotowania do procesu w sprawie brzeskiej.

Ostry konflikt w tramwajach miejskich w Warszawie.

Kilkakrotnie usunięty inżynier. Warsztaty tramw. zostały zamknięte.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj wybuchł ostry zatarg w warszawskich tramwajach miejskich na tle niedopuszczenia przez robotników do urzędowania inż. Kwiatkowskiego, trzykrotnie wygwizdanego i kilkakrotnie siłą usuwanego z warsztatów.

W dniu wczorajszym robotnicy wygwizdali i wywieźli na taczach Kwiatkowskiego. Wkrótce potem dyrektor tramwajów miejskich wezwał do siebie przedstawicieli Zw. zawod. i oświadczył, że jeżeli robotnicy nie dopuszczą w dniu dzisiejszym do urzędowania inż. Kwiatkowskiego — warsztaty zostaną zamknięte, a robotnicy postawią się poza nawiasem zatrudnionych robotników tramwajowych.

Jednocześnie zapowiedziane zostało, iż ci robotnicy, którzy chcą pracować z inż. Kwiatkowskim, mają się zgłosić do pracy rano.

Dziś rano koło warsztatów głównych skonsygnowane zostały silne oddziały policji. O godzinie 8 rano praca się rozpo-

częła, o godz. 8.05 dyrektor tramwajów usiłował wprowadzić inż. Kwiatkowskiego. Widząc to robotnicy, podnieśli okropny krzyk, rozległy się okrzyki. Wybuchła awantura. Wkroczyła policja. Robotnicy tramwajowi są siłą usuwani z warsztatów. Warsztaty zostały zamknięte.

Protest przeciw wyborom w pow. lwow. odroczony.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj przed Sądem Najw. znalazły się dwa protesty, dotyczące wyborów w okr. Lwów-powiat. Jeden z protestów wniósł „Centrolew”, drugi „Undo”. W imieniu Centrolewu występował adw. tow. Stopnicki i adw. Hofmokr-Ostrowski, w imieniu „Undo” adw. poseł ukraiński Zahajkiewicz.

Ze strony zadowolonych wyborców stanął adw. senator Perzyński z BB.

Oba protesty sąd połączył. Protest „Undo” motywowany był unieważnieniem listy Nr. 11, w procesie Centrolewu przytoczono szereg ciekawych momentów, jak aresztowanie ponad 120 mężów zaufania siódmek, wyrywanie siódmek z rąk agitatorów, bicie agitatorów po głowie korbami i t. d. M. in. przytoczono fakt, że w Bitce Szlacheckiej na 240 głosów

jedynie 29 padło na jedynek, a pozostałe 211 na siódmek. Komisja jednak uwzględniła tylko jedynek, resztę zaś kartek podarła.

Zajęciu temu przyglądało się przez okna ośmiu wyborców, których protestujący podali na świadków.

Adw. Perzyński zaczął wysuwać szereg wątpliwości natury formalnej, żądając odroczenia rozprawy, lecz Sąd Najwyższy stwierdził, że do występowania jego dopuścić nie może.

Adw. Hofmokr-Ostrowski protestuje przeciw odraczeniu sprawy, dowodząc, że jest to objaw taktiki obozu sanacyjnego, który dopuszczałnemi i niedopuszczalnemi środkami zmierza do odraczenia spraw o unieważnienie wyborów.

Sąd na wniosek prokuratora sprawę odroczył.

Katastrofa w górach francuskich.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Z Paryża nadeszła tragiczna wiadomość o katastrofie w górach w pobliżu Pelvoux pod Grenoble.

Towarzystwo złożone z 6 osób i przewodnika usiłowało dotrzeć do szczytu góry Belledone. Podczas przechodzenia przez lodowiec, jeden z uczestników wycieczki oraz 19-letnia studentka, Polka, Hanna Arctówna poślizgnęła się i spadła na zasne śnieżną. W tej samej chwili stoczyły się z góry zwały śniegu zasypując nieszczęśliwych.

Podczas prób niesienia pomocy, jeszcze dwaj inni wycieczkowicze zostali zasypani przez zwały śniegu. — Wszyscy czworo ponieśli śmierć.

Hanna Arctówna, córka znanego księgarza warszawskiego, Stanisława Arcta, była studentką Szkoły Sztuk Pięknych w Grenoble, gdzie studjowała grafikę.

WARSZAWA, 9. 6. (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza zaprzeczenie wiadomości, która nadeszła wczoraj do Warszawy, jakoby córka znanego księgarza warszawskiego p. Arctówna miała zaginąć na wycieczce w górach we Francji. Pan Stanisław Arct otrzymał depeszę od władz francuskich w Paryżu, z której wynika, że ani p. Arctówna, ani nikt z Polaków w ostatnich czasach wycieczek w okolice wymienione nie odbywał.

Wybuch w kopalni węgla w Sosnowcu.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj późnym wieczorem na kopalni Kazimierz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2 robotników.

Górnik Ochmicki, który znajdował się w jednym z chodników kopalni, lekomyślnie odkręcił górną część lampy, celem zapalenia papierosa.

Wskutek zetknięcia się płomienia lampy z gazem metanem nastąpił wybuch i równocześnie cały chodnik stanął w płomieniach.

Po dłuższej pracy wydobyto z chodnika zwęglone zwłoki Ochmickiego oraz jego towarzysza pracy, którego nazwiska narazie nie zdołano ustalić.

Siedm ofiar jednego pioruna.

POZNAŃ, 9. 6. W czasie onegdajszej burzy we wsi Game, pow. wielunińskiego, uderzył piorun kulisty w zabudowania Stanisława i Piotra Kłaków. Od pierwszego uderzenia piorunu została zabita krowa, która padając, przygniotła w czasie podaju Annę Kłakównę tak, że ta doznała złamania nogi i żeber.

Z kolei ten sam piorun wypadł na podwórzu i wpadł do sieni chaty, zabijając matkę Petronelę Kłakową, lat 65 i kontuzjując wnuczkę Ewę. Następnie piorun przebił się przez ścianę domu i dziwnym zbiegiem okoliczności ciężko poranił stojących na sąsiednim podwórzu żonę kierownika szkoły, Annę Zadorną i jej 6-letniego syna Jana.

W końcu, ten sam piorun miał jeszcze na tyle siły, iż na trzecim podwórzu poraził częściowo pastucha Walentego Mruka.

Na G. Śląsku pozbawiono zasiłków większą część bezrobotnych.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Pogłoski o zamiarze ograniczenia zasiłków z państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych przez Województwo Śląskie, sprawdziły się w całej pełni.

Województwo wydało zarządzenie z datą 25 maja, według którego od pobierania tego zasiłku są wyłączeni bezrobotni kawalerowie, żonaci bezdzietni oraz wdowy z jednym dzieckiem. Poza tem rozporządzenie pozbawiło zasiłków wszystkich tych bezrobotnych, którzy pobierali je ponad 52 tygodni.

W ten sposób w najbardziej dotkniętym bezrobociem ośrodku robotniczym, liczącym dziś 63.000 ludzi bez zajęcia, większa ich część pozostała bez jakiegokolwiek bądź pomocy. Jeżeli zważymy, że prawie wszystkie gminy znajdują się w katastrofalnej sytuacji finansowej, to łatwo przedstawić sobie położenie tych bezrobotnych.

Dolar idzie w górę.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Na giełdzie berlińskiej notowano znaczną hausę kursu dolarów gotówkowych. — W związku z tem podniesiono również i na giełdzie warszawskiej kurs dolara o 2 punkty.

„REFORMA” PODATKOW.

WARSZAWA 9 czerwca (tel. wł.). Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja wicem. Starzyńskiego z pos. Holyńskim z BB., w wyniku której wyłoniona została z pośród BB. grupa posłów, która będzie zajmować się sprawą reformy podatkowej.

Jest to prawdopodobnie, obliczone na okres wyborczy w związku z uzupełnianiem wyborami na Śląsku.



wszędzie do nabycia

Aresztowania w Sądzie Najwyż.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy policja polityczna aresztowała kilka osób, zatrudnionych w Sądzie Najwyższym. Aresztowano bibliotekarkę Sądu Najw. Szrotównę oraz brata jej S. Szrota, zatrudnionego także w tym sądzie, oraz aplikantkę sądową K. Goldównę. W związku z tą sprawą aresztowano jeszcze z poza sfer sądowych N. Neidera, H. Kohnównę oraz S. i O. Silberów.

Przeprowadzono również rewizję w biurkach aresztowanych. Podobno znaleziono tam kompromitujące aresztowanych materiały, świadczące o współpracy z komunistami.

Według pogłosek, w szafach bibliotecznych Sądu Najw. aresztowani urzędnicy przechowywali bibułę i rozmaite druki komunistyczne.

Blizsze szczegóły całej tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

Samobójstwo proboszcza

WARSZAWA, 9 czerwca (tel. wł.). Onegdaj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru ks. Henryk Bogacki, proboszcz parafii Obiechów gminy Słupia. Powód tego samobójstwa nieznany.

NAUTILIUS W DRODZE DO BIEGUNA POŁN.

N. JORK, 9. 6. (PAT). Wedle otrzymanych tu informacji Nautilus znajdował się w południe 7 bm. w odległości 550 km. od Bostonu. Po 2-dniowej walce z burzliwym morzem, statek kontynuuje swą podróż.

Przyjdź do kawiarni „LOUVRE”

i podziwiał nowy bezkonkurencyjny program artystyczny oraz wspaniałą

rewję z udziałem najwybitniejszych sił

„Sanowanie“ Galic. Kasy Oszczędności.

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Galicyjskiej Kasy Oszczędności, zwołanego na dzień dzisiejszy podamy osobno. Tu, ze względu na ogólne znaczenie sprawy i charakterystykę obecnych stosunków dzielimy się z czytelnikami temi myślami, jakie nam sprawa ta nasuwa.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Oczywiście, o jakimkolwiek niebezpieczeństwie dla wkładek oszczędnościowych w G. K. O. nie może być nawet mowy. Zamknięcie rachunków za rok 1930 wykazuje bardzo znaczny wzrost jej zasobów — lokata wkładek najzupełniejszego bezpieczeństwa, przeważnie hipoteczne, na pierwszorzędnym hipotekach, a fundusz rezerwowy i pensyjny jest większy, aniżeli w jakiegokolwiek innej instytucji; oszczędności wypłaca Kasa bez żadnego ograniczenia. Zresztą gwarantuje za nie Państwo.

SKONFISKOWANO

KOLDRY, materace, pościel po cenach najtańszych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów. ul. Chorażczyzna 5. (Obok kina Apollo). Przerabia koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 130.

Pogrzeb Jana Dąbskiego.

WARSZAWA, 9 czerwca (tel. wł.). Wczoraj o godz. 4.30 nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. Jana Dąbskiego z kościoła Św. Aleksandra na cmentarz Powązkowski.

Przed trumną niesiono liczne wieńce oraz orderzy zmarłego. W dalszym ciągu postępowały sztafety organizacji ludowych, orkiestra i duchowieństwo. Za trumną szła najbliższa rodzina, dalej przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych, wreszcie rzesze publiczności. W pogrzebie wziął również udział marszałek Światłowski, wicemarszałkowie Car, Polakiewicz i Bogucki. Zwracała natomiast uwagę nieobecność przedstawicieli min. spr. zagr. i brak wogóle jakiegokolwiek delegata rządu.

Nad grobem przemawiali prezes Stronnictwa Ludowego Malinowski, prezes Klubu b. pos. Róg, b. marszałek Rataj w imieniu prasy ludowej i prezes Bazyłowski w imieniu związku syndykatów dziennikarzy warszawskich którego śp. Dąbski był pierwszym prezesem.

I chciałabym i boję się...

(Na marginesie kryzysu teatralnego).

Od kilku już miesięcy załatwia przedydum miasta i mianowana Rada miejska lwowski kryzys teatralny i żadna decyzja z gmachu ratuszowego wydobyć się nie może. Jesteśmy już prawie w połowie czerwca i czas pomyśleć o przyszłym sezonie. Wszyscy są zgodni, że trzeba się spieszyć, ustalać terminy decyzji, ale wszystko nadaremne.

Ważne dla Panów!

PREZERWATYWA CZESKA

czysto jedwabna, najtrwalsza, najpewniejsza ze wszystkich, szczyt doskonałości doby obecnej.

Tysiące uznań. 416

Jedynie tylko w Drogerji

M. BLEICH

Lwów, ul. Łyczakowska 15. — tel. 87-96

Na wiosnę i lato!

SUKNA

na ubrania męskie wizytowe
SPORTOWE, KOSTJUMY
i PŁASZCZE DAMSKIE
i MĘSKIE oraz MUNDURKI
STUDENCKIE

w wielkim wyborze poleca
firma

Ludwik Ralski

Lwów, Rutowskiego 7

(naprzeciw katedry) 419

Towary wyborowe -- ceny najniższe

W Chequers nie było rozmów o zwalczaniu kryzysu gosp. i o reparacji.

LONDYN, 9 czerwca (PAT). O rozmowach w Chequers dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że żadne decyzje w sprawie reparacji lub jakiegokolwiek aktu zwalczania kryzysu gospodarczego nie zostały powzięte.

Goście niemieccy, jak się dowiadujemy, nie mieli okazji wyrażenia swojej chęci uzyskania jakiegokolwiek pomocy finansowej z zagranicy bądź to w formie pożyczki, lub innej. Kanclerz Brüning i minister Curtius skorzystali natychmiast z okazji, aby przedstawić Mac Donaldowi i Hendersonowi obraz zarówno gospodarczej jak i politycznej sytuacji Niemiec. W sprawie reparacji goście Niemiec nie wykazali, jaki plan rządu niemieckiego potrzebowałby poparcia Anglii. Z prowadzonych rozmów nie wynika, że żadna aluzja, która mogła mieć wpływ na ewentualną decyzję w tej mierze gabinetu Rzeszy. Goście niemieccy

mieli dać wyraz swemu przekonaniu, że obecna sytuacja Niemiec jest nie do utrzymania.

Na rozmowy w Chequers ujemnie wpłynęła odezwa ogłoszona w związku z zarządzeniami wyjątkowymi. Odezwa ta została przyjęta nieprzychylnie a to oczywiście nie omieszkano wywrzeć pewnego wpływu w Chequers.

W najbliższych dniach spodziewane jest oświadczenie Ameryki, które będzie odpowiedzią na odezwę Berlina, i na rozmowy w Chequers i które niewątpliwie uchyli wszelkie nadzieje na to aby Ameryka mogła zgodzić się na rewizję długów wojennych a bez tego nie może być mowy o rewizji planu Younga. W związku z tem Henderson stale podkreśla zasadę, że jedyną stosowną drogą do zwalczania kryzysu gospodarczego jest współpraca międzynarodowa w ramach Ligi Narodów.

Zagadnienie rozbrojenia nie było w toku rozmowy poruszane.

„Nowy porządek świata“ przez zwrot kurytarza.

LONDYN, 9. 6. (PAT). B. kanclerz Niemiec i obecny prezydent Banku Rzeszy dr. Luther ogłosił w dniu 7 b. m. w „Sunday Revorce“ artykuł na temat konieczności stworzenia nowego świata, celem ulżenia powszechnemu kryzysowi gospodarczemu.

Luther twierdzi, że świat po wojnie cofnął się do okresu przedwojennego, albowiem w Europie przedwojennej obowiązywało tylko 13 odrębnych walut, — obecnie zaś w Europie obowiązuje 27 rozmaitych walut. Przed wojną bariery celne Europy wynosiły 8000 km., obecnie zaś wynoszą one przeszło 20.000 km.

Dr. Luther przeskakuje na sprawę granic polsko-niemieckich, pisząc dosłownie: „Warto studjować warunki na wschodzie Niemiec, aby się przekonać, jakiego rodzaju wartości gospodarcze zostały uszkodzone lub zniszczone przez odcięcie Prus Wschodnich korytarzem polskim, oraz przez sposób, w jaki wykreślone zostały Granice na G. Śląsku. Jeżeli obecnie świat cywilizowany liczy około 20 milionów bezrobotnych, jeżeli w samych Niemczech jest tyle bezrobotnych, że czwarta część narodu musi być utrzymywana przez pozostałe trzy czwarte, to jest to rezultat takich warunków.“ (??)

Akta procesowe b. więźniów brzeskich wyłożone do przejrzania.

WARSZAWA, 8 czerwca (Tel. wł.). Dziś przed południem zgromadzili się u sędziego Demanta wszyscy byli więźniowie brzescy, wezwani do przejrzania aktów śledztwa. Oskarżeni wydelegowali do przejrzania aktów tylko p. Kiernika, jako prawnika.

—O—

Połowiczne zażegnanie strejku w Sanoku.

SANOK, 8. czerwca. (tel. wł.). Po interwencji miejscowych władz administracyjnych strejkujący od pierwszych dni bm. robotnicy Fabryki Wagonów w Sanoku podjęli w dniu dzisiejszym pracę z powrotem na warunkach dotychczasowych. Dalszy rozwój sytuacji w sto-

sunkach pracy w fabryce zależny będzie od wyniku konferencji wyznaczonej na dzień 10. b. m. w Krakowie na której przy współudziale reprezentantów Zarządu Fabryki Ziętewskiej i robotników zapadną postanowienia decydujące.

Przed zmianami w wojsku.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Następcą I wiceministra Spr. Wojskowych gen. Konarzewskiego, nie został dotychczas wyznaczony. Przed wyjazdem konferował marsz. Piłsudski przez półtorej godziny z gen. Sosnkowskim, co we-

dług pewnych sfer dowodzi, że generał Sosnkowski zostanie I wiceministrem.

Podobno też mają ustąpić drugi wiceminister Spraw Wojsk. gen. Fabrycy i szef sztabu gener. Piskor, który ma być przeniesiony do Lwowa.

—O—

Zamieć śnieżna w czerwcu.

MOSKWA, 9. 6. (PAT). W murmańsku trwa silna zamieć śnieżna. Temperatura obniżyła się niżej zera, natomiast

na południu Rosji i Środkowej Azji panują od kilku dni silne upały.

—O—

Podobno w tym tygodniu ma nastąpić jej rzeczywisty poród. Czy nastąpi i co się urodzi?

Komisarskie rządy spiętrzyły lwowskie trudności teatralne przez wyzbycie się sali dla lekkiej muzyki, przez karygodnie kosztowne wynajęcie sali w Domu Narodnego i przez wygnanie dramatu z Wielkiego Teatru, dla zrobienia miejsca kiejkiej muzeum podkasanaj. Te katastrofalne zarządzenia, rujnujące ustrój teatrów, mszczą się na ich powodzeniu artystycznym i finansowym. Aczkolwiek poziom teatrów naogół się podniósł, zwłaszcza kierownictwo dramatu stworzyło najdalej idące możliwości, mimo to teatry przeżywają ciężki kryzys. A zarząd miasta stoi bezradny.

Dotychczasowe rozważania na ratuszu koncentrują już około bardzo uproszczonego dylematu. Utrzymać zakres teatrów miejskich w dotychczasowych rozmiarach, czy zwinąć dział muzyczny i ograniczyć się jedynie do dramatu.

Obserwując nastroje w Radzie miejskiej, większość rządów magistrackich jest za zwinieniem działu muzycznego i przez to zredukowania subwencji miasta na teatr do 300 tys. zł. Ale wt em sęk, że sanacja, która bezapelacyjnie rządzi miastem nie ma odwagi wystąpić z takim wnioskiem, chciałaby, aby ją ktoś w tej roli pomniejszcila kultury lwowskiej wyręczył. Stąd odwiekiania, beznadziejne kręcenie się w kółko, oczekiwanie jakiegoś cudu.

Cud nie przyjdzie, ani też nikt tego kielicha goryczy teatralnej wypić sanatorom nie pomoże.

Nie przesadzamy w tej chwili, czy na tej jedynie płaszczyźnie możliwe jest rozwiązanie lwowskiego węzła teatralnego, **odpowiedzialność** za przyszłość tej dziedziny spaść musi wyłącznie na tych, którzy miastem rządzą i od tej odpowiedzialności potrafia się uchylić. Jeżeli się jest za zwinieniem opery to trzeba to wyraźnie i głośno powiedzieć i to swoje stanowisko sanacja musi własnymi głosami przeprowadzić.

Jest niewątpliwem, że na niepowodzenia finansowe teatrów mają wybitny wpływ ogólne stosunki gospodarcze, powszechna i rosnąca bieda, na co zarząd miasta ma jedynie wpływ bardzo ograniczony. Ale o stosunkach w Polsce decyduje przecież jeden obóz, ta jest tylko różnica, że jedni rządzą w magistratach, inni na innych odcinkach, a wszyscy razem z jednakowym rezultatem.

Fotografie do Komunii św.

z bezpłatnym fotosem filmowym

wykonuje atelier fotograficzne 288

„VENUS“

Akademicka 24, tel. 38-08,

Shaw wyjeżdża do Rosji.

WARSZAWA, 8. czerwca. (tel. wł.) Bernard Shaw wraz z kilkoma uczonymi angielskimi wybiera się do Rosji sowieckiej na kilka miesięcy.

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 26.

Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — **Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję!** 465

Nowy Rektor U. J. K.

Dzisiaj o godz. 12-tej w południe odbył się wybór nowego rektora UJK. na rok akademicki 1931—32.

Rektorem wybrany został dr. Seweryn Krzemieniecki, profesor anatomii i fizjologii roślin, zasłużony badacz naukowy w dziedzinie przyrody.

—O—

Zderzenie pociągów na Śląsku niem.

BERLIN, 8. czerwca. (Pat.) Na linii Bytom-Brynek zderzyły się wczoraj wieczorem dwa pociągi osobowe. Według dotychczasowych doniesień 12 osób odniosło ciężkie rany a 12 lżejsze. Parowóz i kilka wagonów uległy poważnemu uszkodzeniu.

—:::—

KOPERNIK-MARYSIENKA —: Dziś premiera! —: Dwa przeboje!

Hallo!!! Tu mówi Jarossy! oraz dramat erotyczny p. t. **HAI TANG** z Anną MAY WONG — ceny miejsc od 80 gr. 507

Burda p. Burdy.

Na ubiegłą niedzielę zwołał „Związek Związków“ Moraczewskiego „wielkie zgromadzenie“, na którym sam p. Burda miał referować. Robotnicy nie dali się zwieść reklamie, w sali znalazło się niespełna 200 osób i to przeważnie bezrobotni, którzy się chcieli dowiedzieć, jakie kredyty na uruchomienie pracy przywieźli „wpływowi“ referenci. Tymczasem o zmniejszeniu bezrobocia żaden z mówców urzędowych nie wspomniał ani słowa, ale zwykli robotników do organizowania się, a równocześnie próbowali psoczyć na istniejące związki zawodowe, zachwalając swój kramik ułokowany bezprawnie w domu starców, tak, że przez nich fundacja Domsa nie może spełniać należycie wobec ludzi biednych i starych swojego zadania.

To niewielkie zgromadzenie, którego uczestnicy o „owocnej“ działalności Burdy i Moraczewskiego nawet słyszeć nie chcieli, zagaił p. Galewicz, który opowiedział, jakto on, jako 15-letni chłopiec rzucał bomby we Lwowie, nie mógł sobie tylko przypomnieć, gdzie i na kogo. Popisywał się następnie p. Zieliński, który narzekał, że robotnicy się nie organizują, a tak chciałby ich dostać, aby się wysługiwali sanacji. Burda zaczął wymyślać obecnym od głupców, dumistów i radził im pić ośle mleko, co widocznie biorąc do siebie Szczupaczyński, Andreasiak, Hell i Galewicz żywo oklaskiwali, gdy reszta zgromadzonych gwałtownie protestowała. Głodził jeszcze Kaz. Zakrzewski wśród ustawicznych okrzyków, wreszcie duża grupa uczestników zniescierpliwiona wykładem profesora z pieśnią „Czerwonego Sztandaru“ opuściła zebranie. Wtedy weszła na salę policja, ale nie miała powodu do urzędowania, a do głosu z trudem dostał się tow. Bober, gdyż prezydent spieszenie chciało zamknąć obrady. Tow. Bober wykazał, że „referenci“ ciągną jeden do Sasa, drugi do lasa, bo gdy Zieliński wzywa do organizowania się w związkach, to Burda związki zawodowe szkaluje. Skoro sanacja jest dobrodziejstwem dla wszystkich, dlaczego w Polsce jest coraz gorzej, dlaczego niema funduszy na uruchomienie przemysłu, skoro wedle twierdzenia p. Burdy leżą w bankach i kasach bezużytecznie pieniądze, dlaczego jest coraz więcej ginących z głodu bezrobotnych? Dlaczego sanacja

LOPP opanowana przez sanację.

30 maja odbyły się wybory nowych władz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Do zarządu głównego wszedł wiceminister Starzyński czterech pułkowników, dwóch inspektorów kilku naczelników wydziałów, oraz głośny z awantur w Sejmie poseł BB. Birkenmajer. W radzie głównej zasiadło dwóch wice-ministrów czterech generałów, pięciu pułkowników i pułkownikowa.

4.111 zamachów samobójczych.

Według danych zebranych przez Gł. Urząd Statyst., w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313, w roku 1927 4.186.

Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w m. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 r. najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1.208), następnie na województwa: łódzkie — 419, lwowskie 224, lubelskie 219, kieleckie 210, warszawskie (bez stolicy) — 198, krakowskie — 188 i t. d.

Należy się obawiać, że w tych radosnych czasach liczba samobójstw jeszcze bardziej się zwiększy. Wystarczy wskazać, w jednym tylko dniu (7 bm.) było sześć samobójstw.

Samobójstwo podchorążego.

Z Kołomyjki donoszą, że onegdaj popełnił tam samobójstwo wystrzałem z rewolweru 23-letni podchorąży ze szkoły w Ostrowiu Mazowieckim, Tadeusz Skorecki, syn tamtejszego urzędnika prokuratury Sądu Okręgowego, który bawił na urlopie. W pozostawionych listach denat podał, iż powodem targnięcia się na życie były sekatury jednego z przełożonych.

nie dobieże się do kas magnatów i baronów węglowych, aby zdobyć kapitały dla uruchomienia pracy, na co p. Zieliński odpowiedział, że państwo jest zależne od Lewiatana i obszarników, mimo istnienia silnego rządu...

Gdy jeszcze przemawiał jakieś indywiduum, reszta zebranych opuściła salę, a Galewicz wznosił okrzyk na cześć Piłsudskiego i Związku Związków. Na tem się skończyło to wesołe w tych smutnych czasach zgromadzenie.

Mimowolny uczestnik.

Tylko jeszcze krótki czas
Zupełna wyprzedaż
wszelkich towarów bławatnych oraz
bielizny i płócien
K. MIESZKOWSKI
pl. Marjacki 4. 452

Z sali sądowej.

„Hallo - tu mówi żona prok. Bizuba“.

Wczoraj przed tutejszym trybunałem karnym pod przewodnictwem s. s. o. Linderta, toczyła się rozprawa przeciwko Wiktorji z Szewczuków Turek, lat 42, zam. w Zniesieniu, właścicielki willi w Worochochcie i kamienicy we Lwowie.

SZANTAŻ.

Akt oskarżenia zarzuca jej, że w dn. 30 maja 1930 roku przyszła do fabryki papieru Alfreda Nestla i pokazałszy mu arkusz korespondencyjny prokuratury, na którym była pieczęć „aresztowany“, oświadczyła, że jeśli zapłaci jej 300 dolarów postara się, że nakaz aresztowania będzie cofnięty.

Ponieważ publiczną wiadomością by-

ło, że oskarżona żyje w konkubinacie z prokuratorem Bizubem, Nestl ogromnie się tem przeraził i byłby pieniądze dał, lecz w tym czasie w kasie było tylko parę złotych.

Nazajutrz, po głębszym rozmyśle, zgłosił się do prokuratury, a dowiedziawszy się, że wiadomość o jego aresztowaniu jest nieprawdziwą, zrobił doniesienie, a finałem tego wczorajsza rozprawa.

Oskarżona jednak wypiera się zgłoszonemu zarzutowi, twierdząc, że przeciwnie, Nestel, będąc w sporze z spółnikiem, Królikiem, miał dochodzenia karne, a znając jej stosunki z prok. Bizubem, starał się pozyskać, jak mówi, moje względy.

Raz nawet, mówi osk., prosił mnie N. w rozmowie telefonicznej, „bym wpłynęła na nakaz“ aresztowania Królika, za co przyrzekł mi 150 dolarów, którą to propozycję odrzuciłam.

Zeznania jednak świadków brzmią nieco inaczej.

Ja pana zniszczę, ja pana połamię.

I tak dr. Burda, kierownik wydz. śledczego, zeznaje, że 26. VIII. ub. roku zjawiła się u niego p. T. i oświadczyła, by w żadnym wypadku nie utrzymywał z Nestlem żadnych stosunków, gdyż ten źle się o nim wyraża, następnie wspomniała, że na świadka (tj. dr. Burdę) jedzie delegacja do Warszawy, w skład której wchodzi również brat ministra sprawiedliwości.

Świadek przyjął to do wiadomości. W kilka dni później Nestel otrzymał od oskarżonej telefoniczną wiadomość, w której oświadcza mu, że była u dr. Burdy i że go teraz „zniszczy i połamię“.

Akta z prokuratury za 50 zł.

W jakiś czas potem dr. B. otrzymał również od „pani prokuratorowej“ telefon, w którym skarżyła się na Nestla, że ten proponował jej 150 dolarów za „nakaz aresztowania“ Królika, następnie jeszcze ostrzegała świadka, by uważał na Nestla, który chwali się swymi stosunkami z prokuraturą, a nawet dowodzi, że jeśli chce to może za opłatą 50 zł. mieć odpisy aktów. W wypadkach rozmowy telef. p. T. przedstawiała się, że jest żoną prok. Bizuba. Charakterystycznym dla rozprawy jest to, że w czasie zeznań świadek na niektóre pytania zasłania się tajemnicą urzędową. Z utarczek między prokuratorem a obrońcą dotyczącej owej tajemnicy, wywnioskować należy, że może i na osobie prok. Bizuba „spoczywa“ również jakiś cień działalności pani Turekowej.

Zeznania świadka Alfreda Nestla dają obraz przebiegu akcji wizyty p. T. i chęci wymuszenia owych 300 dolarów.

Pani „prokuratorowa“ nie była znówu tak bardzo chciwa na pieniądze. Zadała tylko 300 dolarów — dla siebie 100, a dla p. Janiny Czajkowskiej (?) 200.

Zeznania personelu biurowego fabryki Nestla ograniczają się do twierdzenia, że widzieli oskarżoną w biurze, w gabinecie szefa, a nawet buchalter Horowitz otwierał kasę, by pokazać pani T., że kasa jest pusta, i że... szef chyba pójdzie do kozy. Ale jak widzimy, szef był bardzo sprytny i pani prokuratorowa posiedzi, sąd bowiem skazał ją na rok więzienia.

Dodać należy, że p. T. zasądzoną została za zbrodnię oszustwa, natomiast od zarzutu wymuszenia ją uwolniono. Obie strony zgłosiły od wyroku apelację. — Wniosek o aresztowanie p. T. trybunał odrzucił. Oskarżał prok. Horodyski, bronił dr. Dwernicki.

Jakoś dziwnie się plecie na tym świecie, a fortuna kołem się toczy. Do niedawna publiczny oskarżyciel p. Bizub, dziś na szczęście exoskarżyciel, siedział wśród widzów, i śledził z ciekawością przebieg rozprawy.

Każdy z czytelników „Dziennika Ludowego“ zna napewno prok. Bizubę, jeśli nie z widzenia (to teraz z opisaną), to przynajmniej z czytania. Nazwisko bowiem tego pana widniało prawie co drugi, powiedzmy co trzeci dzień, pod każdym zatwierdzeniem konfiskaty. Nie pomogły nawet orzeczenia bardzo gorliwe, przyszła dymisja. Niektóre pisma podawały, że dymisja miała podkład całkiem „inny“.

Inny...

Po wczorajszej rozprawie odchylił się trochę rąbek zasłony, tylko dlaczego nazwała się to „inny“.

I pomyśleć, że cenzura prasowa spoczywała w tak odpowiednich rękach.

Do góry nogami!

DROHOBYCZ.

Termin drugiego plebiscytu który napewno będzie ostatnim, został wyznaczony. Rozpoczyna się walka plebiscytowa. Robotnicy naftowi mają oczyścić swoje szeregi ze śmiecia BBS-u. Walka toczy się na tle sprawy domów ludowych w całym przemyśle naftowym z 1 proc. od plac robotniczych, uzyskanego również w walce z pracodawcami w roku 1928. BBS. została sztucznie przeszczone na teren przemysłu naftowego i specjalnie utrzymywana w tym celu aby temu doniosłemu dziełu szkodzić. Bowed dla nich walka z budową domów ludowych była walką z samymi organizacjami robotniczymi na terenie tego przemysłu. Przeszkodzić wybudowaniu ośrodków siły i tężyzny robotników jakimi są domy ludowe, znacząco dla BBS. przeszkodzić klasowym organizacjom w rozszerzaniu się i umacnianiu. A to przecież było ich założeniem i nakazem.

Sposób przeciwstawiania się rozbijaczy budowie domów ludowych był szczytem demagogii. Przecistawiali bowiem bełszysny budowie domów ludowych — budowę domów mieszkalnych spółdzielczych. W ten sposób chciało nabrać robotników w przemyśle naftowym i wydłubić głosy a zależnie od nich i pieniądze, ale już nie na głoszone domy mieszkalne, ale na żer dla agitatorów. Aby upozorować, że chcą budować domy mieszkalne trzeba było założyć spółdzielnię i taką w Borysławiu założono. Ochrzczono ją imieniem J. Moraczewskiego który oczywiście jako patron, zmuszony był w ub. roku w czasie plebiscytu przyjechać do Borysławia i pokazać się w nowej roli, nie tylko patrona spółdzielni ale i rozbijaczy.

BBS. zrobiła na początek dobry interes. Taki patron do rozbijackiej roboty był z wielu względów korzystny. W końcu jednak wyszła na tem jak Zabłocki na mydle. Stary wyga, gracz nielada, opętany rozbijaniem, — zrobił samą BBS.

Po tym fakcie niedobitki z BBS-u miały w przemyśle naftowym nielada kłopot. Co zrobić z patronem spółdzielni który zdezerterował? Zmienić Moraczewskiego na Jaworowskiego czy na Prausową nie uchodzi, zrobić oficjal-

nym patronem posła B. dyrektora Wojciechowskiego — to stracił nieoficjalnego patrona, a więc znowu źle.

Ostatecznie BBS. wyrzeka się swego patrona Moraczewskiego, którego obecnie się wstydzą, gdyż na żadnym zgromadzeniu nie mówią o spółdzielni mieszkaniowej im. Moraczewskiego. Wstydzą się i Downarowicz, tego, który w ub. roku w czasie akcji plebiscytowej jak lew walczył z bojówkami o zwycięstwo BBS. a niedawno napadł na czele bojówki na lokal BBS.

Ale nie tylko z patronem i Downarowiczem wywróciła się historia do góry nogami. Przy obecnym plebiscycie braknie i tego „ostatniego z Mohikanów“ Jaworowskiego. Bo i ten chyba upadłby na głowę, gdyby chciał krzyszyć kopie o co? — o podtrzymanie spółdzielni mieszkaniowej im. J. Moraczewskiego, a więc imienia jego wroga.

W przeciągu zatem jednego roku — od plebiscytu do plebiscytu — cała BBS. została wywrócona do góry nogami. A w takiej pozycji trudno jej iść do plebiscytu. Droga krótka, ale do upadku, rozkładu — do sromotnej klęski. Od tego rozpadła się BBS., nie uchroni się nawet stając do góry nogami. A na taki marny koniec zasłużyli sobie rozbijacze. Chcieli rozbić organizację robotniczą zrobili wszystko aby rozbić siebie samych.

W Zagłębiu Borysławskim rozszepili się w obliczu plebiscytu na dwa obozy, a każdy z nich osobno deklamuje o konieczności konsolidacji ruchu robotniczego. W Borysławiu jest grupa Jaworowskiego, a w Drohobyczu grupa zwolenników Moraczewskiego. Grupa Jaworowskiego w Borysławiu chce obronić za wszelką cenę spółdzielnię mieszkaniową im. Moraczewskiego w Drohobyczu nie chcą słyszeć o spółdzielni Moraczewskiego i na nią przy plebiscycie głosować nie będą.

Słowem, wszystko do góry nogami. BBS. upadła na głowę i do czasu plebiscytu się utrzyma ale po głosowaniu runie, kończąc swój podły żywot jak rozgnieciony plugawny gad.

St. Boćian.

Nie będzie inwigilacji w uzdrowiskach.

W „Gazecie Warsz.“ czytamy:

Ministerstwo skarbu wydało w roku 1927 okólnik, na mocy którego polecało się lokalnym władzom skarbowym delegowanie do uzdrowisk wszelkiego typu „zdolnych“ urzędników dla zbierania danych o kuracjuszach.

W ten sposób zbierano poufne informacje o każdym gościu kuracyjnym; notowano gdzie bywa, jak się bawi, czy gra w karty, czy chodzi na danciny. Jednakże akcja ta nie dała żadnego rezultatu. „Dane“ były powierzchowne i raporty tajnych agentów skarbowych zawierały takie nonsensy, że oparcie na nich wymiaru

podatku dochodowego doprowadziłoby do absurdu. Tak np. podnosili niektórzy agenci, że ktoś się często kapie. Natomiast w innym kierunku dały te badania korzyść, mianowicie w kierunku wzmocnienia frekwencji w zagranicznych badach, gdzie kontrolerów nie było.

Związek uzdrowisk polskich interwenjował u władz, domagając się zakazu szpiegowania gości kuracyjnych, gdyż w ten sposób zabija się zupełnie wszelkie dochody podczas sezonu.

W roku bieżącym posyłanie urzędników-wywiadowców do uzdrowisk ma być zaniechane.

Samobójstwa hezdomnych dziewcząt.

WARSZAWA, 9 czerwca (tel. wł.). Wczoraj, w nocy policjant znalazł we wnętrzu bramy domu Podwałe 38. 2 młode dziewczyny, które, jak się okazało napłyły się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł jedną desperatkę, 17-letnią Marię Kowalczykównę do szpitala Św. Rocha, drugą zaś,

17-letnią Genowefę Wójcikównę do 11 komis. Z zeznań młodocianych ofiar zawodu żywiołowego okazało się, że sa to koleżanki - służące, ostatnio bez zajęcia i bezdomne. Dziewczęta, nie chcąc wpaść w bagno życia wielkomiejskiego wołały targnąć się na życie.

Kronika.

Lwów, 9 czerwca 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 7.30 „Wesele w Hollywood”.
Środa, 7.30 „Mazepa”.
Czwartek, 7.30 „Wesele w Hollywood”.
Piątek, 7.30 „Mazepa”.
Sobota, 7.30 „Wesele w Hollywood”.
Niedziela, 7.30 „Wesele w Hollywood”.
Poniedziałek, 7.30 „Mazepa”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 7.30 „Co chcacie”.
Środa, 7.30 „Co chcacie”.
Czwartek, 7.30 „Co chcacie”.
Piątek, 7.30 „Co chcacie”.
Sobota — teatr nieczynny.
Niedziela 7.30 „Co chcacie”.
Poniedziałek 7.30 „Co chcacie”.

TEATR MAŁY:

Od 7 do 15 czerwca nieczynny.

DZIAŁ MUZYCZNY Teatrów Miejskich kończy swój sezon z dniem 15. b. m. W ciągu całego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego grane będą naprzemiennie dwie ostatnie nowości repertuarowe: „Mazepa” opera Czajkowskiego i „Wesele w Hollywood”.

PROBY z „Królowej przedmieścia” rozpoczęły się już pod kierunkiem reżyserskim p. L. Schillera, który zarazem dokonał reinscenizacji tego popularnego wodewilu Konstantego Krumbolskiego. Inscenizacja p. Schillera nadaje temu utworowi nieco głębszy podkład nie tracąc jednak nic z jego wdzięku i beztroskiego humoru. Wprowadza też p. Schiller do „Królowej Przedmieścia” szereg własnego układu piosenek ze świata cyganerii krakowskiej.

NAGŁY ZGON ROBOTNIKA. W bramie realności przy ul. Jabłonowskich 34 wczoraj popołudniu zmarł nagle na udar serca 49-letni robotnik Andrzej Szygala, zam. Marcjana 35. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki oddawiono do Instytutu medycyny sądowej.

NIEHYGJENICZNA ŁAZNIA. Przy ul. Bożniczej istnieje łaźnia, która z powodu brudu i niechlujstwa jest groźna dla zdrowia i życia wszystkich, którzy udają się tam, by użyć kąpieli. Koniecznym jest przeto by władze sanitarne zagładziły w ten zaulek i zarządziły gruntowne oczyszczenie tej łaźni.

KRADZIEŻ PODCZAS BOJKI. Selda Weis (zam. Czackiego 8) zeznała w policji, że żona Wilhelma Rolanda (zam. Wesola 3) napadła na nią na pl. Solińskich i pobiła ją po głowie. W czasie zamieszania skradziono jej ze straganu większą ilość towaru, wartości około 1.000 zł.

CHŁEB MAŁY I NIEHYGJENICZNY. Bochenki chleba o mniejszej wadze wypiekane są w piekarniach: Jana Wojtalewicz przy ul. Żółkiewskiej 1. 78; Stanisława Wojtalewicz przy ul. Tureckiej 1. 4; oraz przy ul. Gródeckiej w piekarni „Jutrzenka”. Piekarni tych oskarżyła policja o oszustwo.

Wład. Pepliak zdeponował w IV kom. chleb z robakiem, wypieczony w piekarni Gierczuka.

STRZAŁY ZAMIĄST PIENIEDZY. Denerwującą przygodę przeżył Roman Tyrcha (zam. w Kleparowie). Wczoraj wszedł do jego autodorożki trzech bracia Hawłowie, zam. w Kleparowie i poprosili się odwiedzić na ul. Łukasieńskiego 1 i z powrotem. Gdy po skończeniu tury Tyrcha zażądał zapłaty, jeden z Hawłów wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie w powietrze. Po strzałach trójka hultajka zbiegła. Powiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenia.

NIELUDZKOŚĆ ZARZĄDU SZPITALA. Wczoraj na przystanku tramwajowym obok szpitala powszechnego pewna kobieta powiła niemowlę. Natychmiast powiadomiono o tem szpital by udzielono chorej pomocy. Nie zapowiedziano się jednak położną pod pretekstem, że do tego przeznaczone jest Pogotowie ratunkowe. Wskutek tego przez pół godziny leżała nieszczęśliwa kobieta na bruku w oczach tłumu przechodniów, który spowodował wstrzymanie ruchu tramwajów. Wywołało to oburzenie i wielokrotnie uwagi wśród publiczności pod adresem zarządu szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Niewykryty dotychczas osobnik włamał się do mieszkania Stanisławy Białobrzkiej przy ul. Lyczakowskiej 1. 26 skradł ksztańczone Kasy oszczędności 1 walizę z garderobą i bielizną. Szkoda wynosi 700 zł.

W ul. Legionów skradziono złoty zegarek wartości 300 zł. na szkodę Markusa Klingera. Z mieszkania Szarloty Kobylańskiej przy ul. Bema 4 skradziono 2 srebrne lichtarze, wartości 170 złotych.

W realności przy ul. Piłsudskiego 6 skradziono z balkonu II piętra 2 dywany, wartości 1.000 zł na szkodę Oskara Pinelesa.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Zofia Andrusiewicz jako podejrzana o kradzież zegarka, wartości 300 zł. na szkodę przygodnego łowcasy; Apolonja Szemberska i Apolonja Guljer za kradzież gotówki i garderoby na szkodę Ksawery Balaban; Antoni Rabi za kradzież uprząży i przyrzędów od wozu na szkodę Jana Barana; Stefan Nyrka, za włamanie się do magazynu Jakóba Kalismana, oraz Karol Kretlinger i Andrzej Sodoma za kradzież kieszonkowe.

Humor.

ROZTARGNIONY SĘDZIA.

W jednym z miast amerykańskich sędzia udzielał młodej parze ślubu cywilnego.

— Czy pragnie pani — spytał zwracając się do panny młodej — pojąć tego tu pana za małżonka?

— Tak — odparła cicho panna, potakując głową.

Wówczas sędzia zwrócił się do pana młodego:

— A pan — spytał roztargniony — coma do powiedzenia na swoją obronę?

Wniosek o odroczenie rozprawy U. O. W.

W procesie przeciw 7 oskarżonym o działalność antypaństwową i sabotaż, zeznawali jako świadkowie: dr. Zakrzewski, nacz. Sądu w Zbarażu, prof. Wieniawa Długoszewski, nauczyciel gimn. w Zbarażu, Arkadiusz Rebeke, Rebeke Cyncylla i Stock Kazimierz. Zeznania ich pokrywają się z aktem oskarżenia.

Na wstępie obrońca dr. Szuchewycz, postawił wniosek na odroczenie rozprawy z powodu, że ub. soboty przewodniczący S. Jagodziński wezwał na naradę ławę przysięgłych, na której nie był obecny ani prokurator, ani obrońca, ani protokolant.

Wniosek został przez Trybunał oddalony.

Niebieski ptak.

Są różne systemy wie o tem złodziej i dobrodziej. Są systemy np. podatkowe, rządzenia i wiele innych, szkoda papieru, by wliczać, ale jest jeszcze jeden system, o którym warto wspomnieć, pewny niezawodny — zwłaszcza jeśli się jest — n.o., np. młody, przystojny i wysoki.

Edward Ryszard Jankowski jest młody, bo 30 lat liczący, może i przystojny, ale co najważniejsze był w Związku Inwalidów wojennych „jakimś” działaczem, pracował w miesięczniku „Obrońca” i „Polska Inwalidom” czy odwrotnie których po roku 1926 sporo w Polsce powstało. Mając więc legitymację tych miesięczników zaczął swą działalność. Co tu dużo mówić działalność — zaczął naciągać ludzi — nasamprzód w woj. warszawskim, jako że stamtąd pochodzi. Ale w Warszawie trudniej zerować i „kanciarzy” jest więcej, opuścił więc swe rodzinne strony i wybrał się za „chlebem” do Małopolski.

Praktykę miał i wywołany warszawskie, każdy więc zrozumie że praktyka ta jako najlepsza, daje pełną ręką życie i wyzicia się na prowincji.

Zbierał więc ogłoszenia do „patriotycznego” pisma, artykuły platne itd.

W jitanii firm i figur, które dawały fotografie, ogłoszenia, czy artykuły był nawet magistrat m. Lwowa, Kasa chorych w Nadwórnej z czasów komisarzszczyzny Zielińskiego i wiele wiele innych.

Ale Janikowskiego zgubiło to, że lubił się

bawić i nie płacił. Hotele, zajazdy, pensjonaty, Roza Fliser. „Krakowski” Trzaska (Zakopane) oto ofiary „wpływowego” młodzieńca.

Był nieuchwytny, gdyż wszędzie umiał sobie radzić.

Jak „minęło wydawanie” „Obrońcy” Janikowski postanowił wydać swój organ — kupił nawet belę papieru (na kredyt) od firmy Steinhagen Wehr i Ska w Myszkowie — ogłoszenia i artykuły zbierał w dalszym ciągu.

Któż odmówi takiej blachostki jak inserat za 500 zł. dla „przycięcia” Romcia Goreckiego.

którego podpis widnieje nawet na tysiąc złotych.

Któż bez strachu rozmawiać będzie z człowiekiem, którego tata „jest z Piłsudskim per ty” — nikt nawet ja (przypisek zecera, co „kładzie” Stekkera).

Chcąc zyskać szacunek pięknej płci, Janikowski wynajął taksowkę i wydrukował wizytówkę z napisem: „właściciel wytwórni filmowej”.

Znalazły się i chętne na gwiazdy filmowe nazwisk nie chcę umieszczać. Tak beztrudno i ładnie płynęło życie i pech chce, aresztowano.

Wczoraj na rozprawie Janikowski twierdził, że byłby wszystko spłacił tylko nie pozwolono mu, gdyż osadzono w więzieniu.

Długów nazbierało się cała kupa, i sąd nie uwierzył, by Janikowski mógł je spłacić, lecz zasądził go na rok więzienia.

Przewodniczył S. Bendaszewski, osk. prok. Poeche, bronił dr. Alter.

Niezwykłe katastrofy lotnicze.

Podczas wyścigów konnych w Epsom w Anglii wydarzyły się dwie niezwykle katastrofy lotnicze.

Samolot pasażerski krążący nad tą miejscowością, zmuszony został do lądowania, bo awaria, która odbyła się dość niefortunnie, bo aparat spadł na tor kolejki elektrycznej i roztrzaskał się, stając równocześnie — wskutek zetknięcia się z elektrycznymi przewodnikami — w płomienie.

Jakież było zdziwienie licznych świadków tej katastrofy, gdy pilot i pasażerowie wydostali się ze szczątków aeroplanu o własnych siłach i z lekkościami tylko obrażeniami, chociaż spadający aparat uszkodził tor.

Większe niebezpieczeństwo niż pasażerom rozbitego samolotu groziło podróżnym kolejki

której pociąg zdołał zahamować zaledwie na kilka metrów przed fatalnym miejscem, gdzie upadł aparat a szyny wskutek spięcia z przewodnikami elektrycznymi o wysokim napięciu stopiły się. Na szczęście oba wypadki zakończyły się tylko strachem.

W tym samym czasie o kilka kilometrów od Epsom uległ katastrofie drugi płatowiec pasażerski, który również z powodu defektu motoru musiał lądować na szosie. W przeciwnym niż aeroplan kierunku zjechał wówczas automobil, którego ze względu na wielką szybkość nie można było szybko zahamować. Samolot zaczął ogonem o, budę auta i zerwał ją, poczem wyśladał bez wypadku. Zarówno pasażerowie samochodu jak i samolotu wyszli z katastrofy szczęśliwie.

Projekt powiększenia stawu przy ul. Snopkowskiej.

We Lwowie istnieją tylko dwa stawy dla publicznych kąpiel. Jeden z nich t. zw. „Żełazna Woda” jest obecnie zamknięty do czasu ustawienia filtrów. Jak wiadomo jest on zbyt mały i nie może z niego korzystać równocześnie zbyt wiele osób.

Byłoby to w części zaradzić miserii kąpielowej należy staw ten powiększyć aż do drogi Snopkowskiej, co możnaby uskutecznić bez zbyt dużych kosztów. Projekt ten winien być wzięty pod rozwagę przez kompetentne czynniki, tembardziej że przy rozpoczęciu tych robót znalazłoby zajęcie wielu bezrobotnych przymerających obecnie z głodu.

Wydane pieniądze na ten cel zwróciłyby się z opłat korzystających z kąpeli.

Nieostrożność powodem pożaru.

Wczoraj późno wieczorem wybuchł pożar w składzie nafty Tomasza Dziadosza przy ul. Żyblikiewicza 1. 4.

Przyczyną wypadku była nieostrożność Dziadosza, który przelewając do baniek benzynę, palił papierosa. Od iskry spadłej z papierosa zajęły się gazy benzynowe i nastąpiła eksplozja. Płonącą bankę Dziadosz zdołał wyrzucić na ulicę, od powstałego ognia zajęło się jednak przepierzenie drewniane.

Niebawem przybyła na miejsce zaalarmowana straż pożarna i ogień ugasiła. Podczas gaszenia płomieni Dziadosz doznał silnego popięczenia.

Dziecko spowodowało pożar.

W Rejterowicach, koło Sambora onegdaj spłonęły 12 domów wraz z zabudowaniami gospodarskimi, wyrządzając szkodę około 30 tys. złotych.

Pożar został spowodowany przez 5-letnie dziecko które bawiło się zapalnikami.

Komunikat

LWOWSKA ORGAN. MŁODZ. T. U. R. Dalszy ciąg postępowania Kom. Wykon. odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 19.30. Uprasza się o punktualność.

Przydług.

Łato będzie chłodne i dżdżyste.

WARSZAWA, 9 czerwca. (Tel. wł.). Meteorologowie przepowiadają tegoroczne lato jako chłodne, przyczem w swych zapowiedziach powołują się na stałą regułę, że po upałach w maju i wczesną wiosną lato bywa zwykle chłodne i dżdżyste. — W tym roku okres bardzo wysokich temperatur notowanych w ciągu maja skończył się właśnie z początkiem czerwca. Jest to potwierdzenie niemal stale obserwowanego zjawiska, że po gorącym maju następuje z reguły chłodne lato.

Wiadomości z kraju.

ŚMIERTELNE POTRĄCENIE ROWEREM. W centrum Zakopanego na Krupówkach, rowerzysta Fr. Wołyn jadąc onegdaj na rowerze, potrącił przebiegającą na leśniku 28-letnią Wiktorję Prądyńska z Łodzi, która przechodziła przez jezdnię do stojącego na przeciwnej stronie męża z dziećmi. Prądyńska doznała tak ciężkich obrażeń że zmarła niebawem w szpitalu.

SZALENIEC POTRĄCIŁ MORDERCĄ. We wsi Gąsienice pow. prużańskiego, koło Wilna, mieszkali Józef Kop, chory umysłowo, który w r. 1925 zamordował ojca. Z powodu niewystarczającej liczby szpitali dla umysłowo chorych w Polsce pozostawiono go na wolności. Onegdaj Kop popadł w szal i bez powodu uderzył młotem kowalskim 24-letniego brata Michała, kładąc go trupem na miejscu. Matka szaleńca 65-letnia staruszka, widząc to, usiłowała wyrwać młot z ręki obłąka. Szaleniec chwycił wówczas siekierę i rozplatał matce czaszkę.

NAPAD BANDYTÓW NA MIESZKANIE. W Wólce Sokołowskiej koło Kolbuszowa, onegdaj wieczór napadło na mieszkanie Dawida Preisa trzech bandytów z których jeden uzbrojony był w rewolwer, drugi w straszak, trzeci w siekierę. Opryski pobili domowników, poczem zrabowali około 140 zł. zbiegli do lasu.

WYPADEK SAMOCHODOWY W TARNO-POLU. Onegdaj wieczór w ul. Konarskiego w Tarnopolu kap. Zborowski wymijając dziecko bawiące się na ulicy wjechał autem na chodnik i drzewo. Wskutek tego samochód uległ poważnemu uszkodzeniu zaś kap. Zborowski doznał silnych obrażeń głowy.

Ze Skolego.

SKOLE.

Ze Skolego piszą nam:
W Demni wyżej istnieje Związek Robotników Przemysłu Drzewnego od roku 1920. Ubiegłego roku założono w Skolem t. zw. związek BB-fraków którzy wszystkimi siłami starają się nasz Związek rozbić.

Najpierw groził, że wpadną do naszego lokalu i nas wyrzucą, a widząc, że to do niczego nie doprowadzi biorą się na inny sposób: Oto zapraszają nasz Wydział na swoje zebranie przedwieczerne niby do ułożenia programu wieczorowego i do wspólnej pracy. Wiemy, o co tym panom chodzi; widząc, że groźba niczego nie wskórają starają się drogą kompromisową przysiąc w posiadanie naszego lokalu, aby opanować nasz Związek.

Panowie przywódcy z partii rozbijackiej, nie łamcie sobie głów bo robotnicy za zdradami nigdy nie pójdą.

Ekscesy antyżydowskie w Złoczewi.

Podczas procesji Bożego Ciała w Złoczewi (pow. sieradzki) rozszalał się pogłoska, że z okna pewnego żydowskiego mieszkania wylano jakiś płyn na przechodzących uczestników procesji. Powstało z tego powodu lekkie zamieszanie, które dzięki taktowi pewnej części uczestników zostało wpręde zażegnane.

Ale tegoż dnia wieczorem przybyło do Złoczewi kilkudziesięciu młodych ludzi z okolicznych wsi, którzy wraz z wyrostkami tego miasteczka, poczęli wybijać szyby w domach żydowskich, a nawet napadać na przechodzących ulicami żydów. — Natychmiast wezwano policję, która przy pomocy bomb łzawiących zdołała rozprószyć tłum. Ogółem wybito kilkaset szyb; kilku żydów oraz jeden katolik zostało poturbowanych. Obecnie w mieście panuje już spokój.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „On i jej siostra”.
CASINO: „Tajemniczy Dżem”.
CHIMERA: „Białe piękno” dramat i „Z więzienia na tron” komedia.
COLOSSEUM: Kino nieczynne.
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako gazeciarze” oraz „Dzika miłość”.
GRAZYNA: „Upiór w operze” film dźwiękowy.

KOPERNIK: Hallo! Tu mówi Jarossy! oraz Hai Tang z Amy May Vong.
LEW: Precz z północzszą i Wszysey na pokład.

LUNA: „Tajemniczy dr. Su Man Chu”.
MARYSIERKA: Hallo! Tu mówi Jarossy! oraz Hai Tang z Amy May Vong.

Ora: Dźwięczny z Mont Parnasu.
PALACE: Król Jazzu (Paweł Whiteman).
PAN: Za Oceanem.

PALACE: Janet Gaynor w najnow. dźwiękowcu „Melodia szczęścia”.
PASAZ: Zagadkowy zamach oraz dźwięk. komedia.

PROMIEN: „Owoc zakazany” oraz „Tajemnica życia”.
SPLENDID: Szpiegostwo i zdrada.

STYLLOWY: Brygada śmierci oraz Buster Ceaton.

UCIECHA: Ken Maynard. Upiory stepu oraz papierowy kochanek.

Dla wygody publiczności

specjalne biuro przyjmowania ogłoszeń do „Dziennika Ludowego” mieści się od dziś przy ul. Szajnochy 2, parter, w Księgarni Ludowej.

Wszelkie transakcje kupna, sprzedaży najkorzystniej załatwiać za pośrednictwem ogłoszeń w „Dzienniku Ludowym”. — Poszukującym pracy i ofiarującym pracę zamieszczamy ogłoszenia bezpłatnie.

Ukazał się nr. 1

„Kwartalnika socjalistycznego”

Treść: Od redakcji; Zygmunt Zaremba: Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej; Andrzej Czarski: Od koalicji do koalicji; Adam Ciotkosz: Centrolew; Wiesław Womout: Polskie państwo kapitalistyczne; R. Irski: Rola państwa w kapitalizmie monopolistycznym; Marian Nowicki: Czy Polska jest krajem rolniczym. Uwagi o taktyce; Z. Gross: Procesy polityczne w Polsce; Przegląd; Z. Z. Istota pięcioletniego planu gospodarczego; Aleksander Schiffm: Kontrewolucja w Europie.

Cena Zł. 2.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Inserujecie w Dzienniku Ludowym!